

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 18 Kwietnia r. s. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg, dnia 10 kwietnia.

Przez najwyższy dyplomata pod dniem 24 marca, Rzeczywisty Radca Tajny i Członek Rady Państwa, *Tutolmin*, w nagrodę długiej i gorliwej służby, najłaskawiej mianowany Kawalerem orderu ś. Równego z Apostołami *Xiążęcia Włodzimierza* pierwszej klasy wielkiego krzyża. (R. I.).

— Na zaświadczenie N. CESARZOWEY JEYMOŚCI MATKI, CESARZ JEYOMOŚĆ raczył, radcę kolegialnego, *Kuzmińskiego*, dyrektora lombardu sankt-petersburskiego, najłaskawiej mianować radcą stanu.

— Radcy kolegialni, *Ster*, zostający w Pocztańcu Sankt-Petersburskim, i *Zotow*, zostający w Ministerjum Skarbu, zostali wyniesieni na radców stanu.

— Ministerjum spraw wewnętrznych, d. 17 marca, wydało Panu *Hillerowi Markiewiczowi*, mieszkańcowi wileńskiemu, dziesięcioletni przywilej, na maszyny jego wynalazku, służące do robienia cegły i innych rzeczy z gliny.

— Z *Rygi* pod d. 2gim kwietnia donoszą, że *Dźwina* od lodów wolną została d. 1go, i że nazajutrz już widziano przybywający do portu tego miasta pierwszy okręt, ładowany solą, a domyślają się, że ten okręt należy do negocyanta ryńskiego *Schredera*. (J. d. S. P.).

— Prześliczny statek parowy, *Jerzy IV*, który w roku przeszłym żeglował pomiędzy *Sankt-Petersburgiem* a *Londynem*, teraz będzie chodził pod dowództwem angielskiego kapitana okrętowego, *Blaka*, pomiędzy *Sankt-Petersburgiem* a *Lubeką*. Ma przybyć z *Londynu* do *Lubeki* d. 16 maja n. s., a ztamtąd wyjdzie do tu-tejszej stolicy 17 lub 18 maja n. s.. Odtąd regularnie będzie chodził pomiędzy temi dwoma miastami, co dwa tygodnie. Drogę tę będzie odbywał we czterech, a najwięcej w pięciu dniach. Tym sposobem niewypowiedzianie ułatwi się komunikacya *Rossyi* z *Niemcami* i całą *Europą*. (P. P.).

— *Ryga* d. 2 kwietnia. Pieńki w przeszłym tygodniu wcale nie sprzedawano, dla tego, że sprzedający drożey prosić zaczęli, a po dawniejszey cenie oddają tylko ukraińską czystą pieńkę, po 108 r. z 10cią procentami zadatku i z dostawą na terminy. Lnem handel idzie pomyślnie: w przeszłym tygodniu przedano go około 2,000 bierkowców na miejscu, podług cen niżej położonych za gotowe pieniądze, licząc srebro 372 kop. Len biały *Krohn* 107 r. 90 k. bierkowiec. Pospolity *Krohn* 98 r. 30 k. Badsztusben gesznitten 80 r. Ri-standryband 60 r. 10 k. Oleju przedano 200 bierkowców po 66 r. na gotowe z dostawą na terminy. Wyszył dotąd 2 okręty z wanczosami i innemi towarami do *Londynu* i *Bridport*. (G. H.).

(z Ruskiego Inwalida).

Wiedzy Carskosielskiego Pałacowego rządu, we wsi *Garrach*, wybuchnął d. 25 zeszłego lutego pożar, w domu włościanina *Jakowlewa*. W tym przypadku, kwaterujący w tymże domu szeregowy *Leyb-Gwardyi* półku *Preobrażńskiego*

3go batalionu, *Krasniuh*, powodowany uczuciami miłości bliźniego, nie zważając na niebezpieczeństwo, na jakie narażał własne życie, wyciągnawszy z płomieni matkę włościanina *Jakowlewa* i dwoje małoletnich jego dzieci, wyniósł je oknem z palącej się już izby; przy czém postradał swoje rzeczy i pieniądze.

Wypadek ten był doprowadzony przez Zwierchność do wiadomości NAYJAŚNIEYSZEGO CESARZA, i JEJEGO CESARSKA MOŚĆ, za tak odznaczający się postępek szeregowego *Krasniuha*, Naywyżey rozkazać raczył: awansować go na pod-officera, dać medal z napisem: „za ocalenie ludzkości,” dla noszenia na wstążce orderu ś. *Włodzimierza*, i jednorazowie 300 rubli assygnacyami.

Wyjątek z dziennika podróży, w celu obejrzenia Obwodu Erywańskiego (*)

(z Telegraфа Moskiewskiego.)

1827 r. dnia 29 grudnia. JW. Jenerał wyjechał z Erywanu, w towarzystwie Arcybiskupa Ormiańskiego *Nersesa*, podpułkownika głównego sztabu *Żicharewa*, Adjutanta swego Barona *Wrangela*, jako też innych urzędników i kilku znakovitszych obywateli obwodu; tegoż dnia przybyli do wioski *Asztarak*, leżącej na prawym brzegu rzeki *Abarani*.

Nie daleko tej wioski postrzeegliśmy pierwsze tłumy jazdy nieprzyjacielskiej, w dniu pamiętnej bitwy 17go sierpnia.

Droga bardzo kamienista; powietrze z początku było mgliste; później zaczął padać śnieg rzęsy. Droga ku rzece, ze skalistego brzegu schodząca, bardzo spadzista; przez rzekę rzucony jest most, precudnie zbudowany, na jednej większej i dwóch małych arkadach; 600 lat upłynęło, jak ten most wzniesiony, a jednak z małą poprawą, dotychczas jak nowy; pamięć o jego budowniczym, szanownym Ormianie *Mucie*, dochowała się w tradycyi.

Wież *Asztarak* jest miejscem urodzenia Arcybiskupa *Nersesa*, czem się chlubić powinna. Czcigodny ten starzec tyle się troszczył o zgotowanie swoim spółziomkom trwałey pomyślności pod Rządem Rossyjskim, tyle dla nich uczynił, że imię jego bez zaprzeczenia do Historii należy.

Położenie wioski zabudowanej w amfiteatr, otoczone ogrodami i winnicami, prześliczne; liczy się ona pomiędzy najpierwszemi w tym kraju, i mieściła w sobie dawniej przeszło 900 rodziny; lecz dotychczas ledwo jeszcze 100 rodziny powrócić zdołało. Budynki i ogrodzenia murowane są gruntownie i porządnie; jest tu 5 cerkwi. *Asztarak* może słynąć swoim wodociągiem od rzeki *Abarani*, zaczynającym się ztąd o wiorst 10, a podniesionym na 120 sążni nad poziom wody. Wodociąg ten wyróżniony jest w cyplu nadbrzeżnym; istnieje on od lat 800, wespół z pieczarami, wykutymi w skale, które służą dla mieszkańców za schronienie, w przypadku nieprzyjacielskich napadów. Wieś ta wiele ucierpiała w czasie osta-

(*) Dziennik ten podróży utrzymywany był przez jednego z urzędników, którzy się znajdowali przy Jenerał-poruczniku *L. J. Krasowskim*, w czasie jego objeżdżania, powierzono mu w zarząd obwodu Erywańskiego.

tniej wojny, od grasujących przez czas długi w jej okolicach wojsk perskich; nasi w niej nie byli.

Mieszka tu wiele krewnych Nersesa, a znamienity ten Arcybiskup nie wyrzeka się ich: w prostych kmieciach uznaje swoją familią, i tym nowego blasku przyczynia swoim dostojenstwom.

Krewny jego, *Pedros Markarow*, często przywoził naszemu Jenerałowi, w najniebezpieczniejszych czasach, ważne papiery z Eczmiadzinu, i wiadomości z obozu nieprzyjacielskiego. Aby przekonać wierne Ormianina, że jego czyny nie są zapomniane, Jenerał wstąpił do jego pomieszkania; trzeba było widzieć zachwycenie *Markarowa*.

Kto umie cenić zasługi i je nagradzać, ten godzien jest mieć ludzi, duszą do siebie przywiązanych, i zawsze mieć ich będzie.

„Nie na tym rzecz cała” wyrzekł mądry jeden człowiek, „aby sypać pieniądze: rozliczne są nagrody; a nigdy nie widział” powiada tenże, „ażeby kto pieniądźmi zyskiwał miłość. Napró- żno kufry swe otworzysz, nie otworzywszy serca: serca drugich zawsze dla cię będą zamknięte. Czasem twoim, opiekowaniem się, wstawianiem się szafować powinienś; inaczej, cokolwiekbyś czynił, każdy pomyśli, że to pieniądze twoje — a nie ty. Dzielenie z innymi losu i życziwość więcej sprawia skutecznie, jak wszystkie pieniądze podarunki.

Rozczulającym jest zachwycenie oswobodzonych Ormian, i wyrażenia z serca i duszy pochodzące, któremi oni je wydają. Porównują tę krainę do weselnego domu, w którym wszystko upojone radością; opowiadają oni, że oddawna już oycowie na śmiertelnym łożu zalecali dzieciom, aby dźwiękiem radośnym dzwonić, dali im w grobie wiadomość, kiedy wyjdzie dla Ormian słońce szczęśliwości, kiedy Rosyjanie wyzwolą ich z uciążliwego jarzma, i zgromadzą uciśnionych, rozproszonych synów Armenii.

Ostatnia wola oycy Nersesa była ta, ażeby on póty jego mogiły nie odwiedzał, póki się nie spełni najgorętsze życzenie Ormian i nie podźwignie się uciemiężana od mahometanów święta religia chrześcijańska; życzeniem Arcybiskupa było, zanieść modły na mogile oycowskiej, i Naczelnikiem Rosyjskim; spełniło się to życzenie. Opół wiorsty od wioski leży odosobniony cmentarz rodziny Szachazizian-Kamsarakane: tam starzec zaprowadził Jenerała Rosyjskiego i ze łzami w oczach, padłszy na kolana, zaniósł gorące modły do Wszechmocnego, na grobie swego oycy.

Po obiedzie daley ruszyliśmy. Droga szła nie daleko owego pagórka, do którego ścigaliśmy d. 10 sierpnia jazdę nieprzyjacielską, i z kąd Jenerał nasz, po raz pierwszy, obejrzał położenie obszerne obozu Abbas-Mirzy.

Ujechawszy trzy wiorsty, przybyliśmy do wsi Mohni (10 dymów), gdzie jest klasztor ś. Jerzego Zwycięzcy i jego relikwije: całe są jeszcze cele mieszkających tam dawniej zakonników; kościół opasany wysokim murem równie lichy, jak sama wioseczka, ale przewybornej architektury. Kopuła i cała budowa są z kamienia ciosowego, bez żelaza i drzewa.

Klasztor ten wkrótce był zbudowany po Eczmiadzinie, a odnowiony przed 160 laty: bywa w nim dwa razy do roku (3ciej niedzieli po świętkach i we wrześniu) wielkie zgromadzenie pobożnego ludu; nie tylko Ormianie, ale nawet Tatarowie i Persowie, ciżbą tam się garną, uznając świętego Jerzego za wielkiego cudotwórcę, i nazywając go *Mohni* albo *Muhni*. Ztąd pięć wiorst liczą do wsi Chanawank (20 dymów); zamieszkują w niej Tatarowie, i tu jest majątek Izmaela Chana, który powrócił z niewoli; chowając w sercu pamięć dobroćliwości J.W. Jenerała, nayusilniey prosił, aby go zaszczycił odwiedzeniem; życzenie jego zostało depełnionem.

Jest tu zruynowany kościół Ormiański ś. Jana poprzednika; zbudowany był w jednym czasie z Eczmiadzinem, z górą 1500 lat temu, przez Grzegorza, Biskupa Armenii Wielkiej.

Architektura kościoła przesliczna; w presby-

teryum świątyni kopuła oparta jest na 12 kolumnach; ztąd prowadzą drzwi do obszernej dosyć kaplicy, gdzie są złożone relikwije, i do wielkiego kościoła. Nad tem wejściem jest piękna rzeźba z kamienia, dosyć dobrze zachowana. Wielka kopuła głównego kościoła obala się; z obustron wejścia u góry, są dwie małe kapliczki, do których prowadzą schody, jakby przyklejone do ściany; wszakże 1500 lat upłynęło, a schody te całe.

Wioska Chanawank leży na prawym brzegu rzeki Abarani, na przeciw podnoża góry Karni-Jarecha. Przybyli tu starszyny Seydelinsey, z prośbą o uwolnienie Seydelinców, trzymanych pod strażą za łupieństwo, a Jenerał, przez wzgląd na wystawienie się Nersesa, i przez przychylność dla Izmaela-Chana, zadosyć uczynił ich prośbie.

Po wieczery wróciliśmy do Asztaraku; noc dosyć widna; mróz *Ruski*.

31 grudnia. Droga kamienista, ale dobrze utrzymana; tu na równinie leżał obóz Perski do 17 sierpnia; o wiorstę z drogi wznosi się kopiec, gdzie były założone baterie Perskie. W niewielkiej odległości, także na brzegu Abarani, wioska Uszahan, która przedtem bardzo była rozległa, i łączyła się prawie z Asztarakiem; teraz w niej mało domów, a wiele rozwalin. Dosyć znaczna rzeczka Szahwert wypływa z góry Afta-Hezu; dno jej skaliste; brzegi pochyłe, a przeprawa nie trudna; lecz przy wyjściu do Abarani, brzegi strome i skaliste; dwie te rzeki formują półwysep, na którym leży Asztarak i Uszahan. Wieś Kizil-Tamur (36 dymów) malowniczo ma położenie śród ogrodów, i zdaje się być zamożną; tu rzeczka Ampert niewielka; brzegi zupełnie pochyłe; dno kamieniste. Nie dojeżdżając do tej rzeczki, widać rozwaliny wielkiej wsi Ach-Tamir, śród ogromnych kamieni. Opodal na Afta-Hezie, i w wąwozach tej góry postrzegają się zabytki wielkiej osady i fortyfikacye Teher. Dalej nędzna wioska Franganus (35 dymów), starym opasana murem i basztami, z których dwie tylko ocalały z dawniejszej fortyfikacyi. Pod tą wioską płynie odnoga Abarani, i tuż zaraz uścicie do niej Ampertu. Franganus zabudowana już nie na górach, ale na równinie Eczmiadzińskiej. Potem wieś Tatarska Ahunatum, w której mało jest mieszkańców w czworokątnej fortyfikacyi: daley na lewo ode drogi, wieś Kweznas i jeszcze w kilku miejscach rozwaliny. Od Franganusa do Sardar-Abadu 28 wiorst.

1go stycznia 1828 roku. Ormianie, powodowani uczuciami wdzięczności i przywiązania do Rosyjan, na pamiątkę przeyscia swego pod opiekę naszego Cesarza, prosili o pozwolenie wybudowania swoim kosztem cerkwi Greko-Rosyjskiej w Sardar-Abadzie: na Nowy Rok postanowiono założyć tę świątynią, pod nazwaniem ś. Nikołaja-Cudotwórcy.

Wszystkie wojska, tu znajdujące się, były uszykowane w należyty porządku; o godzinie 9 po wysłuchaniu w wojskowo-pochodnej cerkwi krymskiego półku pieszego obiedni, Jenerał nasz, Arcybiskup Nerses, wszyscy urzędnicy i znakomitsi obywatele wyszli na plac przed domem Chana, gdzie będzie wzniesiona ta cerkiew. Protojerey sewastopolskiego półku pieszego Tymoteusz Mokricki, celebrując miał stosowną mowę; mnóstwo mieszkańców napełniało plac i pokrycia otaczających domów. Po skończeniu ceremonii odprawiono modły, a przy śpiewaniu mnogich lat dla NAYJAŚNIEJSZEGO Cesarza i całego NAYJAŚNIEJSZEGO Domu, w szeregach wojsk i w ciżbie pospółstwa rozlegało się: *ura!* a ściany twierdzy zadrżały od huku armat.

Mieszkańcy Eriwanu, nie raz widzieli uroczyste nasze obchody; dla mieszkańców Sardar-Abadu niestychanem była widowiskiem świetna parada, na której dziwili się szykowności Rosyjskiej. Po ukończoney paradzie, Jenerał winnował wojownikom Nowego-Roku, życząc dobrotliwemu naszemu MONARSZE mnogich lat zdrowia, a radośne *ura!* było ich odpowiedzią, którą pochwycili mieszkańcy, wystawiający MONARCHĘ swojego Opięku.

Wszyscy urzędnicy i znakomitsi obywatele

zaproszeni zostali na obiad do komendanta twierdzy, pułkownika Gwardyi *Chomutowa*; wieczorem była illuminacya. W ogrodzie Chana, na tém miejscu, gdzie stały baterye, które zburzyły mury Sardar-Abadu, spalono fajerwerk, który zachwycał licznie zgromadzonych mieszkańców, którzy nie widzieli nigdy podobnego widowiska.

Dnia 2 stycznia, przez Eczmiadzin powróciliśmy do Eriwanu. Niedaleko Eczmiadzinu, o 2½ wiorsty, Jenerał z Arcybiskupem Nerserem i innymi członkami monasteru obejrzał miejsce, na którem budują pomnik wybawienia Eczmiadzinu w dniu 17 sierpnia 1827 roku, wznoszony przez klasztor pod sterem Arcybiskupa Nersesa.

O zeyściu Uwoinia.

Dnia 20 marca t. r. 1828 skończył dni żywota doczesnego, mając lat wieku 73, Leon Jerzy syn Ignacego i Modesty z Szyrynów, z Montwiła *Uwoyn*, dawnych woysk Polskich porucznik, późniejszy Pisarz Grodzki Rosieński, mąż, (jak wszystkim, co go znali, wiadomo) prawy; bogoboyny i wielki nauk miłośnik. Cnotliwe jego przez cały bieg życia postępowanie, przestawanie na mierzności, brzydzenie się próżniactwem, oycowskie przywiązanie do włościian mająteczka Żemigoły, który miał od przodków w puściźnie, niezmordowana ochota do uczenia się aż do samej śmierci, spokojność umysłu i słodki charakter duszy, zasługują bez wątpienia na to, ażeby krótki a dokładny rys życia jego, dla przykładu dobrych ludzi współczesnych, i dla pamiątki potomnych pokoleń, do publiczney wiadomości był podany. *W. G. M. C.*

A U S T R Y A.

Wiedeń dnia 8 kwietnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Okreś, który wypłynąłszy dnia 4 marca z *Zante*, zawiął do *Tryestu*, przywiózł wiadomości, iż dnia 25 lutego władze jońskie uznały rząd grecki ustanowiony w *Eginie* przez Hrabiego *Capodistrias*, i że wypadek ten obchodzono wystrzaskaniami działowemi i innemi uroczystościami. Mieszkańcy wysp jońskich okazali ztąd jawnie radość swoję.

— Dnia 18 —

(z Gazety Lwowskiej.)

Oto jest traktat handlu i żeglugi, zawarty w Brezylji w d. 16 czerwca r. z. między N. Cesarzem Jmcią Austrii, a Cesarzem Jmcią Brezylji:

„W Imie Przenajświętszey i Nierozdzielney Trójcy.”

„N. Cesarz Jmć Austrii i t. d. i Cesarz Jmć Brezylji i t. d., ożywieni życzeniem, zapewnić poddanym swoim korzyści z wzajemnego handlu i ułatwić wymianę wzajemnych wyrobów krajowych, zgodzili się, aby istotne przedmioty ich stosunków handlowych przez właściwy traktat handlu i żeglugi uregulować: i takowy oprzeć na zasadach konwencyi pod d. 30 czerwca r. z. przez obustronnych pełnomocników podpisanej i przez obie umawiające się Wysokie strony uprzednio przyjętej.

W tym celu mianowali na pełnomocników swoich.

N. Cesarz Austrii, Klemensa Wacława Lothara Xięcia Metternich-Winneburg, Xięcia Portelli, Hr. Königswart i t. d., Kawalera Złotego Runa, W. Krzyża Król. Węgierskiego orderu s. Szczepana, Krzyża złotego honorowego cywilnego, orderu s. Jana Jerozolimskiego, Brezyljskiego Krzyża południowego, Portugalskiego orderu Chrystusa, i wielu innych orderów; Kanclerza orderu woyskowego Maryi Teressy, tudzież Podkomorze-go i Rzczywistego Taynego Radcę Cesarza Austrii, Ministra stanu i konferencyi i Kanclerza Domu, Dworu i Stanu.

A Cesarz Jmć Brezylji, Antoniego Telles de Silva, Menezes Caminha, Marg. Rezende, Granda Cesarstwa Brezyljskiego, Komandora orderu Chrystusa, Kawalera 1szej klasy orderu Ces. Austriac.

Korony żelazney i orderu s. Jana Jerozolimskiego, Szambelana Cesarza Brezyljskiego, Członka Rady i nadzwyczajnego Posła i pełnomocnego Ministra przy Jego C. K. Apostolskiej Mości:

Którzy uznawszy pełnomocnictwa swoje za dostateczne, zgodzili się na artykuły następujące:

Art. I. Austriackie, jakoteż Brezyljskie okręty używać będą, obopólney wolności handlu i żeglugi między poddanymi obudwóch Wysokich stron we wszystkich przystaniach, miejscach i krajach Państw obudwóch, które na teraz dla innych obcych narodów są otworzone lub w przyszłości otworzone zostaną.

Art. II. Poddani obudwóch Wysokich stron umawiających się, w skutek tey obopólney wolności handlu i żeglugi, mogą ze swemi okrętami zawijać do wszystkich przystani, zatok, bucht, miejsce do zarzucenia kotwic i na rzeki do każdego tychże należących krajów, tamże ładunek nabierać i takowy w miarę rozporządzeń celnych wywozić; mogą tamże przebywać, domy i składy najmować, odbywać podróże, handlować, otwierać sklepy, przewozić towary, kruszec i pieniądze bite, i interesa swoje albo sami, lub przez swoich kommisantów i sług handlowych sprawować, bez użycia do tego sensalów lub innych osób, bez uiszczania onym zapłaty lub żołdu, gdyby onych dobrowolnie nie używali; i w każdym przypadku tak sprzedający, jak kupujący zupełną mieć będą wolność, urządzać i ustanawiać ceny wszystkich towarów do krajów obudwóch Wysokich umawiających się stron wprowadzanych lub wyprowadzanych.

Art. III. Jednakże w skutek wzajemney ugody wyjątemi są od tego artykuły kontrabandy wojennej i przedmioty zastrzeżone Koronom obudwóch umawiających się stron; jakoteż handel nadbrzeżny od jedney przystani do drugiej, jak dalece składałyby się z płodów krajowych lub obcych, na zużycie już oclonych; chociaż handel ten tylko statkami narodowemi może być prowadzony, wolno atoli będzie poddanym Wysokich umawiających się stron ładować towary na takie statki za złożeniem tey samey należytości.

Art. IV. Statki i okręty poddanych obudwóch Wysokich umawiających się stron, w przystaniach i miejscach na zarzucanie kotwic przeznaczonych drugiego kraju, nie będą żadnym innym wyższym opłatom pod nazwiskiem: od latarni morskiej, beczkowe, portowe, sterowe, od kwarantanny, lub innego jakiego bądź nazwiska, podlegały, tylko tym które poddani narodów, największe korzyści mających przy zawijaniu lub odbijaniu z tey samey przystani uiszczają lub w przyszłości uiszczać będą.

Art. V. Aby oznaczyć narodowość okrętów austriackich i brezyljskich, zgadzają się Wysokie umawiające strony, iż te okręty będą za Austriackie uznane, które są własnością poddanych Austriackich, i stosownie do ustaw Austriackich i rozporządzeń budowane, zapisane i osadzone: jakoteż z drugiej strony owe, które w Brezylji budowane i są własnością poddanych brezyljskich, przy czém kapitan i osada we trzech czwartych częściach składa się z poddanych brezyljskich, za brezyljskie okręty będą uważane. Agdy Cesarz Jegomość Austrii żeglugę brezyljską ma zamiar ułatwić, przeto obowiązuje się trzymać tymczasowie w zawieszeniu wykonanie ostatniey dyspozycyi, wszakże na każdy wypadek właściciel i kapitan powinni być brezyljczykami, a okręty opatrzone w potrzebne papiery i dokumenta w prawney formie sporządzone. (*d. c. p.*)

F R A N C Y A.

Paryż dnia 5 kwietnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Pan *Lafitte* złożył d. 5 b. m. w biurze Izby Deputowanych petycyą Pana *Leclerc*, Kapita-na i byłego Szefa kompanii gwardyi narodowej, o przywrócenie tego korpusu.

Z 245 Jeneratów Poruczników i 530 Jeneratów Majorów, którzy służyli w roku 1814, pozostało tylko pierwszych 70, a drugich 60 w czyn;

(*)

ney służbie. Francya ma teraz 145 Jeneratów Poruczników i 292 Jeneratów Majorów. Między 182 pótłownikami, będącymi w czynney służbie, dowodziło tylko 7 w wielkich woynach Francuzkich, a między 734 Podpótłownikami, Szefami szwadronów i batalionów znajduje się tylko 57 z dawnego wojska.

Donoszą z *Marsylii*, iż 9 statków korsarskich Algierskich krąży przy brzegach Sardyńskich.

Listy z *Liwny* pod d. 24 marca donoszą, iż rząd Francuzki najmuje tam statki przewozowe taniej, niż w *Marsylii*. Najto ich już 25 na 3 miesiące.

— Dnia 8 —

Wczora przewodniczył Krol Jmć na Radzie Ministrów, a potćm odprawił trzygodzią radę gabinetową, na ktćrey się znajdowali: Xiążę *Delphin*, Ministrowie Sekretarze Stanu, oprćcz Ministra spraw duchownych; Parowie i Ministrowie Stanu: Baron *Portal*, Xiążę *Levis* i Vice-Hrabia *Lainé*, Deputowany i Minister Stanu Hrabia *Noailles*, oraz Deputowany i Radca Stanu Pan *Bordeau*. Słychać, iż nowy projekt do prawa względćm druku był przedmiotćm narad.

Drugą petycyą o przywrćcenie gwardyi narodowej Paryzkiej, podał Izbie Deputowanych P. *Kassal*, członek teyż Izby, imieniem pewnego kupca tuteyszego.

ANGLIA.

Londyn dnia 7 kwietnia.

(z Gazety Warszawskiej).

Dnia 4 b. m. odprawiła się rada gabinetowa, i trwała do godziny 6tej wieczorem. Wkrćtce potćm posćlowie austriacki i pruski dćlugo się naradzali z hrabią *Dudley*.

Xiążę *Liwen*, posćł Cesarsko-Rossyyski przybył dzis z *Brighton* do tuteyszej stolicy, wraz z radeą poselstwa *Potemkinem* i sekretarzem poselstwa *Labeńskim*.

Naywiększa czynność panuje teraz w portach i zbrojowniach naszych. Do *Woolwich* posćlano rozkaz przysposobienia dziać dla 6 okrćtów liniowych; oprćcz tego kupują znaczną ilość rozmaitych potrzeb. Wezwano publiczność do dostawy 100,000 galonów rumu; a że zawarty dawniej ukćlad o dostawę 150,000 galonów niezupećnie jeszcze zostaćł uskutecznićny, podniosćła się więc cena rumu. Cena saletry spadćła na 24 szylingów, i wiele jey przedano.

Listy, ktćre rząd nasz odebraćł od Pana *Fryderyka Adam*, Lorda naczćlnego kommissarza wysp Jońskich, tę tylko ważną wiadomość obeymują, iż Porta ofiarowaćła Grekom zawieszenie broni. Listy prywatne dodają, iż Grecy przyjęćli ten rozeym; co jednak maćło wiary znajduje.

Admiralicja odebraćła wiadomość, iż woysko angielskie z Portugalii przybyćło dzis do *Portsmouth* na 3 okrćtach liniowych; jazda przybćdzie wkrćtce na statkach przewozowych.

TURCYA.

Od granic tureckich d. 26 marca.

(z Gazety Warszawskiej).

List ze *Stambućtu* pod d. 11 b. m. wyraża: „Woyska tureckie ciagną w rćżne strony, i posćpolite ruszenie, ktćre szczegćlniej w okolicach stolicy naydzielniej przychodzi do skutku, przybiera znaczącą postawę przeź przybćcie kilku tysięcy *Timaryćtów* i *Seymenów*. Jest to rodzaj kontyngensu, dostawianego przez familie, ktćrym nadane są pewne dochody z domów i dóbr, a ktćre za to w miarę tych dochodów obowiązanć są dostarczać podczas woyny pewną liczbę ludzi na koniach, i oddać ich pod rozkazy *Sandzakbejów*. Zaciąg woyska regularnego idzie takżć z pćspiechem, tak, iż gdyby ostatnie wiadomości z Anglii nie czyniły nadziei pokoju, i gdy-

by przybćcie Hrabiego *Guilleminot* do *Korfu*, gdzie i inni Postowie zebrać się mają, i dokćd Porta dla ukćladów przedsięwzięćła wyprawić *Hasmey Beja* i *Hatem-Effendego*, nie obiecywaćło jakiego ufatwienia, wypadaćłoby uważać wybuchnienie woyny za nieuchronne i blizkie. W pćśrćd tych uzbrajań i wieści o pokoju, Porta nie odstćpuje od użytych swoich sćrodków, utrudniając żeglugę i przesćladując Chrcześcian. Zdaje się owszem, iż zachowuje większą, niż dawniej, surowość w uciążliwych warunkach, pod ktćreimi wydaje firmy na żeglugi na morze Czarne, i że duch przesćladowania wynajduje codzićn nowe przykrości dla nieszczęśliwych Ormian Katolików. Cćrki nayznakomitszych familii bywają przymuszane do weyścia w związki małżeńskie z naylichszymi mćżczyznami sekty Monofisyćtów, przy czćm xięża tey sekty obchodzą się tak okrutnie, iż sami nawet muzulmani litują się nad nieszczęśliwćmi. Zakonnice, ktćre jeszcze 24 lat nie skończyły, bywają rćwnieź przymuszane do dania rćki swojej monofisyćtom. Nie ma wzglćdu na żadne przećłożenia rodzicćw, i zaślubienie odbywa się wśrćd płaczu i narzekania familii. Zakonnice zaś, ktćre mają przeszćło 24 lat, wysyćlają się małćmi statkami na wygnanie.”

Listy z *Zante* pod d. 20 marca donoszą co nastćpuje: „Od d. 8 b. m. wszystkie okrćty Greckie, tak kupieckie, jako teź wojenne, znajdujące się w portcie tuteyszym, mogą wywiesić narodową banderę swoję, co dowodzi, iż nowy rząd Grecki pozyskaćł zaufanie. Dowiadujemy się oraz, iż szacunek, jaki Grecy okazują Hrabieciu *Capodistrias*, jest nieograniczony i powszechny; iż rozkazy jego wypećniając się z uszanowaniem, i że w kaźdey czćści kraju wszystkie interessa nabierają tey regularności, ktćre dawniej wcale nie widziano. Hrabia *Capodistrias*, ktćry udaćł się z *Eginy* do *Napoli di Romania*, miaćł znowu wrćcić do *Eginy*. Żaden okrćt Grecki nie mćże wypćlynać z jakiegćkolwiek portu, jeśli pierwiej nie da rządowi rćkocyi wzglćdem zamiaru żeglugi swojej, i nie otrzyma upowaźnienia od Prezesa.”

Słychać, iż Hrabia *Capodistrias* domagaćł się od rządu Jońskiego pożyczki 100,000 piastrow *Hiszpańskich*, i na bezpieczećństwo oddaje wszystkie swoje dobra familiyne.

Odebrany w *Bukaresćcie* list z *Nissa* donosi, iż oddziaćł woyska Tureckiego z *Widdynu* chciaćł weyść do Serwii, lecz Xiążę *Mitosz-Obrenowicz* oparćł się powiększeniu osad Tureckich w Serwii; gdy zaś przećłożenia jego uczynione wćldom Tureckim byćły nadaremne, i kilka tysięcy żćłnierzy Tureckich przeszćło granicę prowincyi, mieszkancy Serwii powstali, uderzyli na woysko Tureckie, i przymusili je do ucieczki. Nie maćło krwi z obu stron wylano. Basza *Widdynski*, ktćry tćm woyskiem dowodzićł, polegćł, a Xiążę *Mitosz-Obrenowicz* zostaćł mocno raniony.

Doniesienie Koncertowe.

W dniu 23 t. m. kwietnia, JP. *Ignacy Reut*, Artysta znany Prześwićtney Publiczności ze swego talentu, bćdzie miaćł honor dać wielki koncert na skrzypcach; między wielu dziećłami muzyki, ktćre ma zamiar exekwować, są warjacje *Mayzedera*, dedykowane nayśławnieyszemu skrzypakowi *Paganiniemu*, odegrywane przez Autora w *Wiedniu*, w *Paryżu* i w innych miastach zagranicznych po kilkanaście razy, a zawsze przyjęćte z naywiększćm upodobaniem.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora. Andrzej Buchariski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.